

**Artur Laska, *Teoria polityki. Próba ujęcia integralnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2017, ss. 323.**

„Trudno sobie wyobrazić kogokolwiek, kto poświęca się zgłębianiu teorii polityki bez nadziei nie tylko na to, że powiększy swoje własne rozumienie życia politycznego, ale również, że w pewnym stopniu przyczyni się do tego, jak inni ludzie rozumieją politykę” (Dunn, 2015, s. 494). Rola nauki nie wyczerpuje się w jej czysto poznawczej funkcji – polegającej na zdobywaniu wiedzy i napędzanej ciekawością względem człowieka, życia i otaczającego świata, lecz realizowana jest także poprzez oddziaływanie na pojmowanie tego, co nas interesuje. To ostatnie jest szczególnie ważne w odniesieniu do samej nauki, bowiem dynamika procesów i zjawisk społeczno-politycznych wymusza tworzenie takich narzędzi badawczych oraz teoretycznych punktów odniesienia, dzięki którym możliwe będzie efektywniejsze wypełnianie zadań nauki oraz jej poszczególnych dyscyplin. Artur Laska podjął ważną próbę zintegrowania naukowego – politologicznego spojrzenia na politykę, stawiając sobie za cel w szczególności wzmocnienie teorii polityki jako specjalizacji politologicznej o zasadniczym znaczeniu dla tej dyscypliny. Ambicja wpłynięcia na nasze rozumienie polityki jest tu wyraźna i jednocześnie w pełni zrozumiała.

W swej książce Autor przedstawia „argumentację na rzecz możliwości budowy integralnego ujęcia polityki” (s. 10), sformułowanego w postaci teorii politycznej, będącej – jak wiadomo – rezultatem badań prowadzonych w ramach teorii polityki rozumianej jako politologiczna specjalizacja. Przedmiot politologii: polityka, polityczność, rzeczywistość polityczna, wraz z ich wyróżnikami, przejawami, kontekstami i wymiarami, niejako zmusza badaczy do interdyscyplinarnego podejścia. W ocenie Autora takie szerokie spojrzenie naukowe posiada ten walor, iż dzięki niemu można stworzyć integralne ujęcie politologicznych zagadnień poprzez właściwą teoretyczną systematyzację wiedzy o polityce, przede wszystkim, choć nie wyłącznie, poprzez dookreślenie istoty polityki i politycznego aspektu ludzkiego funkcjonowania (s. 9). Będąc świadomym tego, iż nie podobna uchwycić wszystkiego jedną teorią (s. 12), Autor przekonuje, iż możliwe jest scalenie wiedzy o polityce uzyskanej dzięki różnym perspektywom i paradygmatom, przy czym objęcie „podstawowych przejawów” polityki „wymaga nie tylko połączenia ich w jedną spójną całość analityczną, ale także osadzenia jej syntezy w ontologicznie, epistemologicznie i metodologicznie konsekwentnej perspektywie integralnej. Powinno to być możliwe przynajmniej z tego względu, że pomimo wielości teorii czy programów badawczych oraz przy założeniu ich intersubiektywności, ostatecznym dla nich odniesieniem jest konkretny świat życia człowieka jako gatunku oraz kreowana przez niego kultura” (s. 12–13).

Autor *Teorii polityki* utożsamia się z szerokim rozumieniem teorii, sformulowanym przez Barbarę Krauz-Mozer i zmierza do zbudowania podstaw integralnej teorii ogólnej, jak określił ją Mirosław Karwat w swej typologii teorii politycznych, czemu towarzyszy aspiracja do zaproponowania pewnego „uniwersalizującego podejścia” (s. 15–16). Te ambitne cele (zob. s. 16–18) Autor wypełnił, wykorzystując rozległy dorobek m.in. politologii polskiej i światowej, oraz prezentując swą analizę i wnioski w sposób nieschematyczny i dla Czytelnika atrakcyjny. Należy w tym miejscu bliżej przyjrzeć się strukturze opracowania i tokowi rozumowania Autora.

Struktura monografii odzwierciedla zamysł Autora, polegający na przedstawieniu spójnej formuły teoriopolitycznej. I tak, opracowanie składa się z następujących rozdziałów: „Istota polityki”, „Specyfika polityki”, „Konteksty polityki” oraz „Wymiary polityki”, i jest poprzedzone wstępem oraz zwieńczone zakończeniem. Zawartość poszczególnych rozdziałów odnosi się do najważniejszych własności i uwarunkowań polityki. Jest to próba całościowego uchwycenia kwe-

stii konstytutywnych dla pojmowania polityki, a także określenia ich w ramach jednego wywodu oraz wyłożenia tej problematyki w sposób spójny i systematyczny. Ujęcie integralne ma swoje specyficzne cechy, determinujące – przynajmniej w znacznym stopniu – sposób prezentowania ustaleń badawczych, albowiem autor musi odnieść się do „istoty, swoistości, prawidłowości, mechanizmów i uwarunkowań polityki jako takiej, ujętej uniwersalistycznie i niepodzielnie” (Karwat, 2011, s. 82). Skala zagadnień, które należałoby poruszyć, jak również wyzwań, jakie ujawniają się przed badaczem jest w takim przypadku bardzo duża. Zakres opracowanych przez Autora kwestii, a także obszerność i różnorodność wykorzystanej przez Niego literatury, oddają zresztą fakt formalnej i merytorycznej wieloaspektowości teorii polityki.

W rozdziale pierwszym Autor podejmuje rozważania o charakterze metateoretycznym. W pierwszym rzędzie dotyczą one rzeczywistości ludzkiej – tego, czym jest, jaka jest i jak ją badać. Prześledzenie najważniejszych punktów debaty naukowej wokół tego problemu powinno, w ocenie Artura Laski, zachęcać do przekroczenia różnorodnych dualizmów i dychotomii w przedmiotowym zakresie: naturalizm–antynaturalizm, perspektywa analityczna/pozytywistyczna–perspektywa hermeneutyczna/interpretacjonistyczna, materializm–psychologizm, holizm–indywidualizm itd. (s. 28–43). „Obecny stan wiedzy wymaga od badacza spójnego oraz integralnego sposobu myślenia o naturze osoby ludzkiej [...]” (s. 30–31), dlatego też ograniczanie się do jednego z modeli teoretyczno-metodologicznych może prowadzić do redukcjonizmu i wiedzy wyraźnie niepełnej. Bydgoski badacz zasadnie przekonuje: „Tak, jak treść teorii nie jest zdeterminowana tylko i wyłącznie przez czynniki psychospołeczne, tak nie jest również prostym odbiciem obserwowalnych i zarejestrowanych faktów. Współczesna teoria politologiczna winna więc zerwać z koncepcją nauki kontynuującej platońsko-arystotelesowską tradycję *episteme*, czyli wiedzy pewnej i niepodważalnej, i zwrócić się w kierunku teorii doksatycznej, kontynuującej tradycję *doksa*, wiedzy prawdopodobnej, pozbawionej metodologicznej perfekcji. Nie może to jednak prowadzić do propagowania różnego rodzaju irracjonalizmów, przybierających często postać wyrafinowanych intelektualnie teorii” (s. 43).

Następnie Autor opisuje człowieka jako istotę polityczną, po czym odnosi się do istoty polityki i polityczności. Korzystając m.in. z ustaleń antropologii i psychologii ewolucyjnej, przekonuje On, iż czynniki biologiczno-ewolucyjne, „pierwotne determinanty życia”, wespół z tymi o charakterze społeczno-kulturowym, w istotnym stopniu wpływają na określenie naturalnych tendencji człowieka, które bliskie są istocie polityki: „Fundamentalne znaczenie przypada tutaj potrzebom związanym z fizyczno-biologiczną konstrukcją człowieka, która motywuje go do podejmowania współpracy w imię pozyskiwania dóbr względem nich funkcjonalnych. Ich ograniczony charakter wzmaga konieczność udoskonalania nie tylko metod wytwarzania, ale i sposobów ich ochrony oraz alokacji” (s. 44). Należy jednak przy tym pamiętać, iż podobnie jak w przypadku rozważań o rzeczywistości ludzkiej, tak i w przypadku refleksji nad polityczną naturą człowieka należy zachować równowagę między uwzględnianiem czynników naturalnych i kulturowych, co z kolei „implikuje konieczność odrzucenia jednostronnych wizji ładu społecznego” (s. 45; zob. też s. 61). Na gruncie integralnego ujęcia polityki, jest ona „wypadkową” aktywności społeczno-kulturowej człowieka i determinant biologicznych – pewne predyspozycje do zachowań politycznych mają podłoże naturalne, ale formy i treści polityki to rezultat interakcji społecznych i konwencji kulturowych (s. 59, 61, 75). To jednak nie wszystko. Artur Laska wyjaśnia, iż „polityka to szczególne zjawisko społeczne, niedające się zredukować do wywierania wpływu, przemocy, administrowania czy ideologii. Na jej specyfikę wpływ mają uwarunkowania ewolucyjne, gatunkowe i osobnicze, a także kulturowe”, natomiast „sama zdolność do polityki to wyjątkowa aktywność i cecha typowo ludzka. U podstaw owej wyjątkowości leży współdzielona intencjonalność, towarzysząca jej komunikacja oraz umiejętność abstrakcyjnego kreowania wizji porządku społecznego [...]” (s. 75). Według Autora, lepiej zrozumiemy człowieka jako istotę polityczną, jeśli uwzględnimy to, iż jest on „pewną biosocjokulturową całością” (s. 287), a to z kolei może być kluczem do pojmowania polityki, która będąc wynikiem ludzkich działań, łączy w sobie intencjonalność i pewne

naturalne uwarunkowania, wywodzi się z obiektywnych ludzkich potrzeb i wynosi je na wyższy poziom ich realizacji – do postaci „uwzględniania sprzeczności interesów oraz koordynowania rosnącej współzależności” (s. 288–289). Takie rozumienie polityki pozwala lepiej zrozumieć, czym jest polityczność, a jest ona wyjaśniana jako cecha działań, zjawisk i procesów społecznych, polegająca na ich ścisłym związku z polityką (s. 85). W kontekście wywodu Artura Laski oznacza to, że „wszelkie działania, procesy czy decyzje mają charakter polityczny wtedy, gdy odnoszą się do problemu sprawiedliwości dysponowania dobrami publicznymi i zasobami wspólnymi” (s. 86).

Polityka i polityczność łączą w sobie elementy subiektywności i tego, co obiektywne, i tak należy je rozpatrywać – integralnie i jako fenomeny dynamiczne, bo związane z ludzką aktywnością. Takie osadzenie rozważań<sup>1</sup> pozwoliło wyeksponować niektóre specyficzne cechy polityki (rozdział drugi) oraz wskazać jej kluczowe konteksty (rozdział trzeci) i wymiary (rozdział czwarty). Wśród cech polityki wymieniono: relacyjność i teleologiczność, kontekstualność i subiektywność, procesualność i narracyjność. Polityka odzwierciedla złożone, wielowymiarowe i zmienne układy interakcji społecznych, przy czym polityczny ich aspekt dotyczy zabezpieczenia i sprawiedliwej dystrybucji wspólnych zasobów danej społeczności (s. 91–103). W ramach polityki ujawniają się subiektywności – one w istocie przyczyniają się do kształtowania formy i treści polityki, a także stanowią istotny czynnik określający niektóre jej konteksty (s. 104–112). Artur Laska zwraca uwagę, iż jednym z najważniejszych kontekstów polityki są procesy ideotwórcze: „[...] Polityka to sfera wdrażania w życie efektów procesów ideotwórczych, zaś te ostatnie stanowią jej zasadniczy kontekst” (s. 107). Politykę należy zatem rozpatrywać jako w znacznej mierze zjawisko subiektywne, specyficzne o tyle, że nie jest zbiorem zdarzeń czy decyzji, lecz procesem, w którym dochodzi do dyskursywnej interakcji różnorodnych narracji aksjologiczno-normatywnych (s. 112–126). Co więcej, jak słusznie Autor podnosi, jest to proces, w którym swoją rolę grają nie tylko interesy podmiotów politycznych, ale również emocje i refleksja moralna. Wszystkie te czynniki istotnie wpływają na formułowanie idei ładu społeczno-politycznego, na treści polityki oraz na legitymizację władzy (s. 137–189), znajdując wyraz w różnych wymiarach rzeczywistości społeczno-politycznej (s. 201–283).

Pozostaje mieć nadzieję, iż dalece uproszczony opis integralnego ujęcia polityki autorstwa Artura Laski jedynie zachęci Czytelnika do sięgnięcia po omawianą tu interesującą pozycję. Opracowanie *Teoria polityki. Próba ujęcia integralnego* cechuje się oryginalnością, co w pełni zasadnie podkreślili jej recenzenci – prof. dr hab. Tadeusz Klementewicz i dr hab. Kazimierz Dziubka, prof. UW. Wywód jest spójny i przeprowadzony konsekwentnie, z zachowaniem zasad refleksji teoretycznej. Dla Artura Laski teoria polityki przynależy do politologii jako dyscypliny naukowej nauk społecznych, jest jej integralną częścią, i takie jej lokowanie niejako uniezależnia ją m.in. od filozofii, określając jednocześnie zarówno przedmiot badań teoriopolitycznych, jak też ich charakter<sup>2</sup>. Autor zaproponował ciekawe ujęcie teoretyczne, co z pewnością stanie się przedmiotem debaty naukowej.

Książka autorstwa Artura Laski jest zachętą do rozważania teoriopolitycznych problemów, którym jest poświęcona. Niech będzie przy tym wolno piszącemu te słowa uzupełniająco sformułować uwagi o charakterze krytycznym, które jednakowoż z pewnością nie umniejszą korzystnego wrażenia, jakie wzbudza publikacja, i postawić pytania, jakie pojawiły się podczas lektury.

Jako zaletę pracy określono m.in. jej spójność i logiczny układ. Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że wyzwanie, jakim jest objęcie integralną formułą polityki rozległego spektrum rozbu-

<sup>1</sup> Bliskich w wielu punktach tzw. politologii humanistycznej. Jest to jednak wyłącznie ogólne spostrzeżenie – sam Autor tak ich jednak nie nazywa i wydaje się, że nie było wcale jego intencją identyfikowanie się z jakimś konkretnym nurtem politologicznym.

<sup>2</sup> Zob. s. 10–11 omawianej publikacji. Por. także np.: A. Rehfeld (2010), *Offensive Political Theory*, „Perspectives on Politics”, vol. 8 (2), s. 465–486 oraz R. J. Corbett (2011), *Political Theory within Political Science*, „PS: Political Science and Politics”, vol. 44 (3), s. 565–570. Zob. również: J. G. Gunnell (2017), *Professing Political Theory*, „Political Research Quarterly”, vol. 63 (3), s. 674–679.

dowanych zagadnień jest trudniejsze niż można sądzić. Stąd może się pojawić wątpliwość czy integralne ujęcie polityki nie jest jedynie jednym z wielu uprawnionych spojrzeń: eklektycznym, uwzględniającym różne perspektywy, ale wciąż nierozstrzygającym pewnych fundamentalnych kwestii z zakresu teorii polityki. Autor niniejszego artykułu nie jest skłonny do takiej oceny, ale na pewno praca Artura Laski zmusza do pamiętania o wyzwaniach pluralizmu naukowego w ramach politologii (por. np. Krauz-Mozer, Ścigaj, 2013, s. 17–19; Klementewicz, 2013, s. 31–43). Kolejna kwestia to chwalebne zwrócenie przez bydgoskiego badacza uwagi na subiektywność, która dobitnie przypomina, że polityka to wytwór człowieka. Można jednak stąd wyprowadzić wniosek, niekoniecznie zbieżny z takim rozumowaniem Autora, iż polityka to nie tylko określone działanie i warunki, lecz przede wszystkim forma doświadczenia i że językiem tego doświadczenia teoretyk polityki powinien opisywać jej istotę – poza jednostką polityka bowiem nie istnieje. To oczywiście radykalna forma indywidualizmu i psychologizmu, ale momentami zachodzi pokusa, by z tego, o czym Autor pisze, wyprowadzić taki właśnie pogląd. Co więcej, Artur Laska skupił się i na naturalnych, biologiczno-ewolucyjnych, i na subiektywnych, jednostkowych czynnikach kształtujących politykę. Autor poświęca jednak relatywnie niewiele miejsca ściśle egzystencjalnemu wymiarowi, czy też egzystencjalnym podstawom zachowań politycznych. Trudno jednak czynić z tego zarzut, podczas gdy Autor tak kompleksowo zajął się innymi, po prostu zapewne lepiej uchwytymi i ogólniejszymi czynnikami. Skoro wspomniano o zachowaniach politycznych, to warto jeszcze zauważyć, iż Autor formułuje w zasadzie wartościujące sądy na temat politycznej aktywności. Wyczuwalna jest swoista pochwała takiego działania, co może wywołać pewien intelektualny opór.

Na tym tle sformułować można takie pytania, jak np.: czy jesteśmy „skazani” na politykę, czy nie ma od niej ucieczki lub alternatywnego wyboru? Czy świadomość introspekcyjno-refleksyjna koniecznie obejmuje politykę? Czy jedynie człowiek aktywny politycznie (ewentualnie: publicznie) jest właściwym przedmiotem zainteresowania teorii polityki? Jakie są wyzwania przy formułowaniu integralnej teorii polityki? Co podlega, a co wymyka się ujęciu integralnemu i czy można sformułować integralną teorię polityki w oparciu o inne założenia/ustalenia naukowe? Jakie są perspektywy rozwoju integralnego ujęcia polityki na gruncie politologii polskiej?

Podsumowując, monografia autorstwa Artura Laski pt. *Teoria polityki. Próba ujęcia integralnego* stanowi przykład pogłębionej analizy i interpretacji kluczowych zagadnień teoriopolitycznych. Bydgoski badacz wykorzystał obszerną i reprezentatywną literaturę przedmiotu. Wykazuje się On elokwencją, książka napisana jest poprawną polszczyzną, z wykorzystaniem najważniejszych kategorii politologicznych. Charakterystyczna jest inwencja Autora „pozwalająca na refleksję teoretyczną umożliwiającą wyjaśnianie stosunków społeczno-politycznych i procesów politycznych z uwzględnieniem – o ile to okazałoby się potrzebne – podejścia interdyscyplinarnego” (Ponczek, 2017, s. 55).

Publikacje z zakresu teorii polityki nierzadko zachęcają do zastanowienia nad celowością dalszych badań w tym obszarze. Natomiast opracowanie autorstwa Artura Laski to rzetelny i inspirujący tekst naukowy, ujawniający wielość i różnorodność zagadnień politologicznych, a także stanowiący przykład tego, jak fascynującym obszarem badawczym jest teoria polityki.

### Bibliografia

- Corbett R. J. (2011), *Political Theory within Political Science*, „PS: Political Science and Politics”, vol. 44 (3), s. 565–570.
- Dunn J. (2015), *The Impact of Political Theory*, „Political Studies Review”, vol. 13, s. 494–499.
- Gunnell J. G. (2017), *Professing Political Theory*, „Political Research Quarterly”, vol. 63 (3), s. 674–679.

- Karwat M. (2011), *Rodzaje teorii w nauce o polityce*, w: *Czym jest teoria w politologii*, red. Z. Blok, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa, s. 75–93.
- Klementewicz T. (2013), *Politolog w labiryncie paradygmatów – pułapki eklektyzmu*, w: *Podejścia badawcze i metodologiczne w nauce o polityce*, red. B. Krauz-Mozer, P. Ścigaj, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 31–43.
- Krauz-Mozer B., Ścigaj P. (2013), *Sklep z podróbkami? Podejścia badawcze i metodologiczne w nauce o polityce*, w: *Podejścia badawcze i metodologiczne w nauce o polityce*, red. B. Krauz-Mozer, P. Ścigaj, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 9–27.
- Laska A. (2017), *Teoria polityki. Próba ujęcia integralnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Ponczek E. (2017), *Możliwości i ograniczenia kreowania teorii polityki*, „Teoria Polityki”, nr 1, s. 45–62.
- Rehfeld A. (2010), *Offensive Political Theory*, „Perspectives on Politics”, vol. 8 (2), s. 465–486.

Piotr OBACZ  
Uniwersytet Jagielloński

**Anna Adamus-Matuszyńska, Piotr Dzik, *Tożsamość wizualna polskich województw, miast i powiatów. Identyfikacja, prezentacja, znaczenie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach, Toruń, Katowice 2017, ss. 394.**

Marketing terytorialny jest obszarem intensywnych badań teoretycznych i wielu analiz, uwzględniających studia przypadków. W Polsce tym obszarem badawczym zajmowali się m.in. Małgorzata Czornik, Małgorzata Duczkowska-Piasecka, Magdalena Florek, Bohdan Jałowicki, Katarzyna Kuć-Czajkowska, Tadeusz Markowski, Jacek Pogorzelski, Robert Romanowski, Wawrzyniec Rudolf, Andrzej Szromnik i Wiesława Kuźniar. W przypadku literatury polskiej brakowało jednak całościowej analizy tożsamości wizualnej jednostek samorządu terytorialnego. Publikacja Anny Adamus-Matuszyńskiej i Piotra Dzikiego wypełnia tę lukę. I wypełnia ją w sposób wartościowy oraz użyteczny dla innych badaczy. Zakres pracy został częściowo zdeterminowany przez ustrój samorządu terytorialnego w Polsce, obejmujący trzy poziomy samorządowe – gminy, powiaty i województwa. Autorzy podjęli się ambitnego zadania. Postanowili zbudować bazę wszystkich znaków graficznych wykorzystywanych przez województwa, powiaty, miasta na prawach powiatów i miasta, będące stolicami powiatów ziemskich. Łącznie uwzględniono w badaniach 665 jednostek samorządowych. Dzięki przeprowadzonej kwerendzie powstała baza obejmująca znaki, wykorzystywane do 30 czerwca 2017 r. Jej uzupełnieniem jest baza haseł promocyjnych, stosowanych przez te jednostki. Obie bazy mogą być bardzo pomocne zarówno dla badaczy (jako źródło), jak i dla praktyków – decydentów samorządowych, a także dla twórców znaków graficznych i haseł (jako punkt odniesienia, umożliwiający zapewnienie funkcji wyróżniającej nowo projektowanym znakom i hasłom).

Celem pracy było też „wzmocnienie teorii tożsamości wizualnej” (s. 12) oraz „wypracowanie zaleceń dotyczących procesu tworzenia, wdrażania i zarządzania marką terytorialną” (s. 13). Autorzy sformułowali również postulaty badawcze na przyszłość. Przyjęte tezy wyjściowe są prawidłowe, choć można załować, że Autorzy, jako badacze mocno zaangażowani w zagadnienia komunikowania, zrezygnowali z udowadniania tezy o fundamentalnym znaczeniu komunikowania w życiu społecznym (s. 13). Ich wnioski w tym zakresie mogłyby być ciekawym elementem omawianej pracy. Druga teza dotyczy marketingu dyskursu publicznego, a trzecia – znaczenia obrazu w procesie komunikowania (s. 14). Jedną z konsekwencji marketingu sfery publicznej jest „traktowanie *brandingu* jako naturalnego elementu zarządzania publicznego” (s. 360). W największym stopniu dotyczy to dużych miast. Z kolei wzrost znaczenia obrazu w komunikacji jest obserwowany od wielu lat i nie jest kwestionowany.

Praca składa się ze wstępu, zakończenia i siedmiu rozdziałów. Rozdział pierwszy ma charakter wprowadzenia teoretycznego, w którym przeanalizowano tożsamość wizualną jednostki samorządu terytorialnego jako problem badawczy. Dokładnie przedstawiono metodę badawczą i klasyfikację znaków promocyjnych. Autorzy zdecydowali się zastosować jakościową metodę analizy treści (*qualitative content analysis*), gdyż umożliwi ona przeprowadzenie analizy ilościowej i jakościowej (s. 58–59). Pozwala ona na zbadanie treści obrazu i jej znaczenia. Analiza musiała zostać poprzedzona zebraniem materiału badawczego, który stanowiły – w tym przypadku – znaki graficzne miast, powiatów i województw. Nie było to proste zadanie, a ten etap prac trwał trzy lata. Autorzy, w razie wątpliwości, kontaktowali się z urzędami osobiście (telefonicznie i mailowo), a część znaków weryfikowali poprzez obserwację bezpośrednią (zdjęcia). Przeanalizowano też szereg nietypowych sytuacji, wynikających z różnych sposobów stosowania znaków tożsamości wizualnej jednostek samorządu terytorialnego. Autorzy szczerze przyznają, że w nie-

których przypadkach musieli podejmować arbitralne decyzje w sprawie uznania danego znaku za oficjalne logo (s. 70).

Drugim etapem prac był wybór kategorii do procesu kodowania sygnatur. Wykorzystano pięć klasyfikacji – kodowanie według formy graficznej, kodowanie według źródeł inspiracji autorów znaków, taksonomię Pera Mollerupa, klasyfikację Matthiasa Beyrowa i Constanze Vogt oraz podział logo według źródeł pochodzenia symboli graficznych. Następnie przeprowadzono kodowanie i przedstawiono wynikające z niego wnioski. Dla zachowania czytelności prezentacji i ułatwienia pracy tym odbiorcom, którzy będą wykorzystywali bazę, jako źródło do dalszych badań, przyjęto szereg szczegółowych zasad (s. 72–73). Dzięki ich zastosowaniu przy redagowaniu dalszych części publikacji, baza jest przejrzysta i ułatwia inne badania np. badanie jakości graficznej znaków.

Rozdział drugi jest poświęcony tożsamości wizualnej polskich województw. Z powodu małej liczby województw słusznie zrezygnowano z analizy ilościowej. Wszystkie polskie województwa dysponują rozbudowanymi systemami identyfikacji wizualnej, które zaprezentowano w jednolitej formie i poddano analizie jakościowej. Każde województwo jest analizowane w odrębnym podrozdziale, a rozdział jest zakończony zbiorczym podsumowaniem. Autorzy dochodzą do krytycznych wniosków. Twierdzą, że „[t]rudno z tych wizualnych przedstawień wnioskować o specyfice regionu, a dokładniej o jego tożsamości” (s. 113). Zauważają, że twórcy znaków odwołują się z reguły do pewnych abstrakcji, a nie rzeczywistych zasobów danego województwa (s. 116). Formułują też konkretne rekomendacje dla procesu budowania wizualnej tożsamości regionu.

Znaki graficzne miast i powiatów zaprezentowano w rozdziale trzecim. Jednostki samorządowe pogrupowano według województw. Jest to najobszerniejsza część publikacji i *de facto* jest bazą danych, w której informacja o każdej jednostce jest wzbogacona o kodowanie w ramach pięciu wybranych klasyfikacji. To właśnie ta część publikacji może stanowić źródło dla innych badaczy. Materiały zaprezentowane w bazie danych poddano analizie ilościowej w rozdziale czwartym. Oprócz wymienionych wyżej systemów klasyfikacyjnych uwzględniono w niej występowanie znaków i systemów identyfikacji wizualnej w praktyce promocyjnej. Warto podkreślić, że spośród 649 zbadanych jednostek znaki promocyjne stosowało 312 spośród nich, co stanowi 48 proc. (s. 263). Typem jednostek, które najczęściej stosują logo, są miasta na prawach powiatu – 61 spośród 66 czyli 92,4 proc. Najrzadziej zdarza się to w powiatach ziemskich – 120 spośród 314, czyli w 38,2 proc. W rozdziale tym Autorzy przedstawiają szereg szczegółowych i ciekawych wniosków statystycznych.

Rozdział piąty to omówienie sytuacji niejednoznacznych i problemowych. Wynikają one m.in. z faktu, że jednostki samorządu terytorialnego nie zawsze upubliczniają proces opracowywania i wdrażania logo czy systemu identyfikacji wizualnej (s. 287). Są też jednostki, które wdrażają i stosują znaki graficzne bez przejmowania ich poprzez akty prawa miejscowego, co tworzy grupę znaków – na potrzeby badań – nazwanych „oficjalnie nieoficjalnymi” (s. 287). Z drugiej strony niektóre jednostki w praktyce stosują znaki inne niż te, które zostały oficjalnie ujęte w systemie identyfikacji wizualnej. Szczegółowe omówienie nietypowych sytuacji jest cenne, choć określanie tych przypadków jako „kontrowersyjne” wydaje się nieuzasadnione. Sfera tożsamości wizualnej podmiotów samorządowych nie jest uregulowana ustawowo, co skutkuje dużą dowolnością w podejmowanych działaniach. Jeżeli normy i standardy w tym zakresie nie są jednoznaczne, to trudno jest określić w jakich przypadkach można mówić o przekraczaniu norm czy ewentualnej „kontrowersyjności”. Nie ulega jednak wątpliwości, że zdarzają się przypadki kuriozalne, jak np. pięciokrotna zmiana logo wielkopolskiego Jarocina (s. 313–314). Autorzy zbadali też inne zmiany logo i w skali całego kraju uznali je za „stosunkowo liczne”. Jedną z przyczyn nietrwałości znaków graficznych samorządów, co potwierdzili praktycy i konsultanci, jest cykl wyborczy (s. 322). Wprawdzie badania Adamus-Matuszyńskiej i Dzika nie wykazały szczególnego wpływu polityki na decyzje w sprawie znaków, ale tożsamość wizualna może być tematem debaty publicznej, co było widoczne np. po kampanii wyborczej do samorządu terytorialnego (2014) w Poznaniu.

W rozdziale szóstym przedstawiono podsumowanie badań, wnioski teoretyczne, wynikające z zebranych danych i ich analizy oraz propozycje dalszych badań w zakresie tożsamości wizualnej polskich jednostek samorządu terytorialnego. Autorzy podkreślają, że logo miasta czy innych jednostek samorządowych jest „czymś, co ma budować nie tyle tożsamość miejsca, ile tożsamość marki miejsca” (s. 324). Potwierdzają też powszechność rozdzielnosci logo i herbu. Ważnym wnioskiem jest stwierdzenie braku powiązań między znakami wojewódzkimi a znakami miast danego województwa oraz brak wizualnych związków z symbolami Polski (s. 333). Badacze marketingu terytorialnego nie zaskoczy zapewne wniosek, że władze samorządowe, decydujące się na wprowadzenie logo, rzadko odwołują się do modeli teoretycznych. W praktyce działania polskich samorządów stosunkowo często występuje też chaos wizualny, prowadzący do chaosu informacyjnego i komunikacyjnego (s. 334). Dominującym sposobem myślenia o tożsamości wizualnej jest paradygmat promocji turystycznej, opierający się na zasobach kulturowych, historycznych i – w nieco mniejszym zakresie – zasobach przyrodniczych.

Ostatni rozdział jest prezentacją praktycznych zaleceń dla samorządowców i może stanowić dla nich zbiór cennych wskazówek. Zalecenia te podzielono na trzy grupy: zalecenia dotyczące zarządzania marką terytorialną, zalecenia dotyczące wdrażania systemu identyfikacji wizualnej i zalecenia zarządcze dotyczące struktury administracyjnej w zakresie marki terytorialnej. Pierwsza grupa to 12 konkretnych zaleceń. Część z nich może być trudna do wdrożenia, np. zalecenie: „[z]miana władzy politycznej czy osobisty, indywidualny gust decydenta nie powinny być powodem do zmiany czy modyfikacji tożsamości wizualnej” (s. 351). Warto przypomnieć, że w Poznaniu tuż po wyborach z 2014 r. nowo wybrany prezydent miasta – Jacek Jaśkowiak, nieposiadający żadnego wcześniejszego doświadczenia samorządowego, zapowiedział zmianę logo i hasła promocyjnego. Podobna trudność może występować w odniesieniu do niektórych zaleceń dotyczących systemu identyfikacji wizualnej. Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że „[p]rojektowanie tożsamości wizualnej powinno być powierzane wyłącznie profesjonalnym projektantom według ustalonych procedur” (s. 352). Część samorządów preferuje i zapewne nadal będzie preferować formułę otwartych konkursów „dla każdego”, w których profesjonalisci – z reguły – nie biorą udziału.

Istotnym walorem publikacji jest jej interdyscyplinarny charakter. Badanie tożsamości wizualnej wymaga wręcz podejścia wielodyscyplinarnego. W tym przypadku współpraca socjologów o różnych afiliacjach (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach i Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach) okazała się udana. Końcowa konkluzja badaczy, opierająca się na analizie bardzo bogatego materiału, nie jest optymistyczna – „[p]rzeszłość jest ideałem, teraźniejszość problemem, przyszłość zagrożeniem. Przemysł jest raczej czymś wstydliwym, miasto nie jest metropolią, ale miasteczkiem [...]. Dzieje skończyły się w XIX wieku na tonącym w zieleni ratuszu czy obrośniętej bluszczem dworskowej wieżycze. Żadna współczesna postać nie jest warta upamiętnienia. [...] Gdzieś głęboko tkwi w nas sarmatyzm” (s. 366). Ze względu na przedmiot badań, ważnym atutem publikacji jest dobra jakość graficzna i staranna redakcja tekstu. Prezentowane znaki graficzne są wyraźne, mimo koniecznego – z powodów redakcyjnych – skalowania. Mało przydatny jest natomiast indeks rzeczowy. Wynika to z małej liczby uwzględnionych w nim terminów (14) i ich – najczęściej – bardzo ogólnego charakteru, co skutkuje tym, że poszczególne terminy występują nawet w kilkudziesięciu miejscach publikacji. To z kolei zniechęca do korzystania z indeksu. Ten drobny mankament nie zmienia faktu, że każda osoba zainteresowana marketingiem terytorialnym powinna sięgnąć po pracę Anny Adamus-Matuszyńskiej i Piotra Dzika.

Filip KACZMAREK

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu